



W wigilię uroczystości Miłosierdzia Bożego

Serce płacze, wiara koi ból



Cały naród przejęty tą tragedią roni łzy. Trudno coś powiedzieć. Nie czas na to, by dokonywać jakiejś wielkiej refleksji, stawiając pytanie, dlaczego to się stało w tym dniu – mówi wieczorem 10 kwietnia bp Jan Wieczorek w gliwickiej katedrze.

Zaplanowana wcześniej Msza św. w intencji beatyfikacji Jana Pawła II, stała się równocześnie wielką modlitwą

za tragicznie zmarłą parą prezydencką i inne osoby, które towarzyszyły jej w drodze do Katynia. Bp J. Wieczorek mówił w homilii, że serce płacze nad ofiarami Katynia sprzed 70 lat, choć wtedy naród nie mógł tego zrobić publicznie. Serce płakało, choć nie rozpaczało, gdy pięć lat temu odchodził Jan Paweł II. I serce płacze dziś, w obliczu tragedii 10 kwietnia. – Tak jak z grobu Chrystus powstał i zrodziła się nowa droga życia dla tych, którzy Mu zaufali, tak po tym, co się dzisiaj wydarzyło, poszukując zadośćuczynienia moralnego, oby nastąpiło podanie sobie rąk, objawienie prawdy – mówił ksiądz biskup. Wyraził przy tym nadzieję, że ta tragedia przyczyni się

Pod pomnikiem Ducha Świętego, upamiętniającym wizytę Jana Pawła II w Gliwicach, ktoś położył zdjęcie prezydenckiej pary. Wierni składali znicze i kwiaty

do powstania nowego ducha jedności, miłości, wzajemnego szacunku, niezależnie od przekonań religijnych czy światopoglądowych.

W Mszy św. uczestniczyli mieszkańcy Gliwic, przedstawiciele lokalnych władz i poseł Mirosław Sekuła. – Pierwsza refleksja, jak się dzisiaj rano dowiedziałem o tragedii, była taka, że ja tam miałem być. W czwartek zdecydowano, że tam nie poleciałem – mówi. – Druga – że zginął pan Wassermann. Wczoraj się z nim kłóciłem, a dzisiaj on nie żyje. To są mocne przeżycia – podkreśla. Spotęgował je jeszcze telefon od posła Franciszka Stefaniuka, który również był na liście gości, ale obciążony pracami w hazardowej komisji śledczej

zrezygnował z wyjazdu. M. Sekuła podkreśla charakterystyczny ciąg zdarzeń. – Prezydent Narutowicz zamordowany w 1922 roku, przy Cieśninie Gibraltarskiej zginął premier Sikorski, mamy Katyń – miejsce, gdzie zamordowano znaczną część naszej inteligencji i teraz osoby, sprawujące najwyższe funkcje państwowe, w tym urzędujący prezydent, zginęli w drodze do Katynia. Aż trudno sobie coś takiego wyobrazić, że byłoby możliwe. To się nie mogło stać, a jednak się stało – mówi. – To jest wielka tragedia i w zasadzie wszyscy musimy sobie nawzajem złożyć wyrazy współczucia.

W niedzielę 11 kwietnia w intencji ofiar katastrofy samolotu prezydenckiego modlono się we wszystkich kościołach diecezji, w niektórych sprawowano dodatkowe Msze.

Krystyna Bochenek – wicemarszałek Senatu RP

Krystyna od ludzkich spraw

Kiedy rok temu jej przyjacielowi zmarł brat, wysłała mu SMS-a: „wiem”. Dziś też wiemy, co się stało. **Choć nie chcemy przyjąć tej wiadomości.**

Ostatni raz widziałam Krystynę Bochenek po premierze „Iwony Księżniczki Burgunda” we foyer Teatru Śląskiego. Przed 13 marca z innymi Krystynami przygotowywała ich wspólne imieniny. – Może się do nas dosiadziesz – zaprosiła. – Musiałabym zmienić imię – odpowiedziałam. Dzięki tym imieninom Krystie z małych miast czasem po raz pierwszy w życiu jechały nad morze czy w góry. I – co ważne – stworzyły kilkusetosobową paczkę. Bo Krystyna rozumiała ludzi i dlatego nazywali ją „Krystią od ludzkich spraw”. Dzwoniła i pomagała, kiedy ktoś zachorował, przeżywał żałobę czy po prostu obchodził urodziny. Urodziła się w czasie, gdy Katowice nazywały się Stalinogród. I choć kobiety nie liczą sobie wieku, nieraz się śmiała, że jest równolatką zespołu „Śląsk”. – Jestem dumna, że chodzę szybko, nie garbię się i nie tyję – opowiadała. – Do głowy mi nie przyjdzie, że jestem starszą panią. I fizycznie, i psychicznie pozostaję w średnim wieku.

Szczęście przy herbacie

Najszcześniejsza czuła się, kiedy z bliskimi piła herbatę z cienko pokrojoną cytryną. To był rodzinny rytuał Krystyny i Andrzeja oraz ich dzieci – Magdy i Tomka. Dom wracał jej siły, które traciła podczas działalności publicznej. Od trzech kadencji parlamentu funkcjonowała między Warszawą a Katowicami. Od 2007 roku była wicemarszałkiem Senatu. Narzekała, że obecność kobiety nie zawsze łagodzi obyczaje. – Debaty parlamentarne bywają nieparlamentarne – mówiła. – Na szczęście w senacie jest nieporównanie spokojniej niż w sejmie. Nie przeniosła się do stolicy, bo jej życie związane było ze Śląskiem. Do biura senatorskiego w Teatrze Śląskim przychodziły dziesiątki osób. I burmistrz Lublińca, i żony górników, walczące o odszkodowanie po śmierci mężów, i dziadek, który uczy pięknej polszczyzny wnuka. – Zawsze mam zapalone czerwone światelko, żeby być uważną na innych – mówiła. – Nikt z nas nie jest ważniejszy od drugiego.

Dwie miłości

Uciekała z przedszkola, a w szkole wierała się i płakała za domem. Ale z czasem zaczęła robić karierę. Występowała na akademiach, miała mnóstwo przyjaciół. W pierwszej klasie liceum im. Kopernika została wójtem. To wtedy przeżywała miłość do Niemena. Kolega z klasy, felietonista Maciej Sablik, na maturze przysłał jej ściągę, dzięki której zdała matematykę. Na polonistykę poszła, bo nie mogła zdecydować, czy wybrać romanistykę, czy specjalizację teatralną. Magisterkę napisała o postaciach kobiecych w nowelach Potockiego. Z przyszłym mężem Andrzejem, dziś słynnym kardiochirurgiem, poznali się na

„śledziu” w klubie studenckim „Marchoń” w Katowicach. – Miał taki ładny uśmiech – zawsze pamiętała. Poznali się w listopadzie, a ślub wzięli w czerwcu następnego roku. – W kolorowej prasie częściej pisze się o parach, które są razem 3 miesiące, a nie ponad 30 lat – mówiła. Oboje mieli absorbującą pracę. – On poważniejszą, ratującą ludzkie życie, moje dziennikarstwo nie było tak dostojne jak jego trzymanie w rękę serca – chwaliła męża.

Radio Katowice

W Radiu Katowice wpadła na pomysł autorskiego, emitowanego przez blisko 20 lat „Magazynu medycznego”. Organizowała dziesiątki akcji prozdrowotnych. Nieraz do jej biura senatorskiego przychodzili z pytaniami, gdzie znaleźć dobrego lekarza. Kiedy urodziła Magdę i prasowała tetrowe pieluchy, wpadła na pomysł ogólnonarodowego dyktanda. – Nie mogę oddychać bez ludzi – przyznawała. Jednak przez trzy miesiące potrafiła się wyłączyć z bieżącego życia i czuwała przy odchodzącym ojcu. Uważała, że polityk tak naprawdę jest samotny. – Tu działa olbrzymia konkurencja, każdy chce być najlepszy – mówiła. Dlatego nazywała się niepolitycznym politykiem. Nigdy nie należała do żadnej partii. Choć podobają jej się harcerstwo, nie wstąpiła do niego. – Człowiek ma jedno życie, a doba trwa 24 godziny – powtarzała. Kiedy pakowała walizkę na wyjazd do Białej Podlaskiej, mąż właśnie wrócił z Kazachstanu. Odłożyli wtedy rozmowę w cztery dni. Dziś wszystkie jej rozmowy zostały odłożone.

Barbara Gruszka-Zych

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJA: ks. Waldemar Packner
- dyrektor oddziału tel. 664 006 683,
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,
Mira Fiutak, tel. 664 006 682

30 czerwca 1953
– 10 kwietnia 2010

Sławomir Skrzypek – Prezes NBP

Jesteś potrzebny

„Tatus” – to było słowo, które go rozbijało. I to, jak jego dwaj synowie, 6- i 8-letni, zrywali się w nocy z łóżek, by przytulić się do ojca wracającego z pracy.

Pochodził z Katowic. Ukończył Politechnikę Śląską w Gliwicach. Bolało go, kiedy wypominano mu, że jest specjalistą od sprężonego betonu. Wszyscy przecież wiedzieli, że jako nastolatek, działając w solidarnościowym podziemiu, dostał wilczy bilet na uczelnie i nie mógł podjąć wymarzonych studiów ekonomicznych. Jednak bystry i bardzo pracowity człowiek

szybko nadrobił braki w wykształceniu. Obronił magisterium z nauk ekonomicznych w warszawskiej SGH, miał też dyplom MBA (dający kompetencje do pełnienia funkcji menedżerskich) University of Wisconsin – La Crosse i dyplom Business Management Uniwersytetu Georgetown. Prezesem Narodowego Banku Polskiego był od 2007 roku. – Bardzo wymagający, ale i potrafił docenić ciężką pracę – mówi o nim Robert Jagiełło, dyrektor gabinetu prezesa Sławomira Skrzypka. – Był tytanem pracy, człowiekiem o niesamowitej energii. Ciągle zastanawiał się, co dobrego można zrobić dla polskiej gospodarki.

Choć był bardzo zapracowany, widział problemy swoich współpracowników. – Kiedy rozchorowała się moja córka, powiedział: „weź tyle wolnego, ile potrzebujesz, bo w domu jesteś teraz bardziej



10 maja 1963
– 10 kwietnia 2010

JAKUB SZYMCIUK

potrzebny niż mnie” – wspomina Robert Jagiełło. Nie ukrywał śląskiego pochodzenia. Czasem wyrwało mu się jakieś gwarowe określenie, jednak bardzo dbał o polszczyznę i nie lubił, kiedy

podwładni w roztargnieniu mówili „złotówka”, zamiast „polski złoty”. Kiedy tylko był w okolicy Katowic, odwiedzał ojca i brata. Był też dumny z córki Anny, która tu studiuje.

Anna Burda-Szostek

Grzegorz Dolniak – Poseł na Sejm

Ciepły, ludzki człowiek

Najbardziej cieszyła go rodzina. Żona Barbara i córka Patrycja były dla niego najważniejsze. Politycznych sporów unikał. Mówił, że zawsze trzeba działać tak, żeby nie krzywdzić innych.

W Sejmie jako poseł PO zasiadał od trzech kadencji. Po raz pierwszy został wybrany na posła w wyborach w 2001 roku. – Przez osiem lat był moim szefem – mówi Katarzyna Stachowicz, dyrektor biura poselskiego Grzegorza Dolniaka. – Ale przede wszystkim był bardzo dobrym człowiekiem i moim przyjacielem. Był pogodny i radosny. Nigdy nie usłyszałam od niego żadnego złego słowa. Gdy odchodził ktoś bardzo bliski, to niesamowicie boli.

Grzegorz Dolniak pochodził z Będzina. Z wykształcenia był ekonomistą. Skończył studia na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Pracował w Dąbrowskiej Fabryce Obrabiarek. Zanim wszedł do polityki, prowadził własną

firmę, zajmując się usługami motoryzacyjnymi i ochroną mienia.

Jego pasją, poza polityką, był sport, a zwłaszcza siatkówka. Co poniedziałek grał w nią razem z przyjaciółmi. Lubił też chodzić po górach, grać w szachy i brydża, pracować w ogrodzie i czytać książki. Lotów samolotami unikał. Nawet w najdalsze podróże wakacyjne wraz z rodziną wyjeżdżał samochodem.



17 lutego 1960
– 10 kwietnia 2010

PAŃ/Paweł Kula

Do jego biura poselskiego ze swoimi problemami, kłopotami przychodzili zwykli ludzie i zawsze wychodzili zadowoleni, że ktoś chce im pomóc. – Pamiętam, jak kiedyś mężczyzna, po rozmowie z panem posłem, już na korytarzu mówił, że jeszcze nikt nie potraktował go tak życzliwie i ciepło – wspomina Katarzyna Stachowicz.

Bardzo lubił pracować z młodymi ludźmi. To na nich stawiał. – Kiedy go poznałem, miałem 20 lat i niewiele wiedziałem o polityce – mówi asystent posła Krzysztof Kozieł. – Nam młodym ojcował. Uczył, że nigdy nie należy się poddawać. I że zawsze trzeba budować, nie dzielić. Nie wiem, czy kiedykolwiek poznam jeszcze osobę z taką klasą, tak życzliwą. Trudno się pozbyć. Trudno uświadomić sobie, że już nigdy nie zadzwoni, nie pomoże, nie wesprze, tak po ludzku. Kilka dni po wizycie w Katyniu miał uczestniczyć w uroczystościach katyńskich odbywających się w powiecie będzińskim.

abs

W katastrofie pod Smoleńskiem z województwa śląskiego zginęli również:

+ **ANDRZEJ KARWETA**, wiceadmirał, dowódca Marynarki Wojennej RP. Pochodził z Jaworzna;

+ **JANUSZ KOCHANOWSKI**, rzecznik praw obywatelskich. Pochodził z Częstochowy;

+ **MARIUSZ HANDZLIK**, podsekretarz stanu ds. międzynarodowych w Kancelarii Prezydenta RP. Pochodził z Bielska-Białej;

+ **WŁODZIMIERZ POTASIŃSKI**, generał dywizji, dowódca Wojsk Specjalnych RP. Pochodził z Czeladzi;

+ **KS. ADAM PILCH**, duchowny ewangelicki, przedstawiciel Rodzin Katyńskich. Pochodził z Wisły.

Rekrutują nawet do... przedszkola

PROBLEMY RODZICÓW. Czy zabraknie miejsc w śląskich przedszkolach? Niewykluczone, że stanie się tak w placówkach w centrach miast. Na obrzeżach natomiast mogą pojawić się przedszkola, które przez cały przyszły rok szkolny nie zostaną wypełnione.



tekst i zdjęcia

PAWEŁ JUREK

p.jurek@plus.gliwice.pl

Mama, tata i dziecko 3-, 4-letnie – na przedszkole dla pociechy z takiej rodziny może być zbyt wcześnie. Maluchy poniżej 5. roku życia przedszkola przyjmowane będą w przypadku wolnych miejsc. Pierwszeństwo będą miały dzieci starsze (5-, 6-letnie), którym gmina musi zagwarantować edukację przedszkolną. Młodsze będą brane pod uwagę w dalszej kolejności. Co więcej, gdy ktoś z rodziców nie pracuje, wówczas szanse

Wielu rodziców zastanawia się, czy dla ich pociech znajdzie się miejsce w przedszkolu. Dla starszych dzieci miejsca znaleźć się muszą

na miejsce w wybranym przedszkolu znacząco spadają. Nietrudno zatem wyobrazić sobie niepokoje rodziców, gdy jedno z nich straciło aktualnie pracę i poszukuje nowego zajęcia. Jeżeli nie znajdzie jej do momentu zakończenia przedszkolnej rekrutacji, to 3-, 4-letnie dziecko może w najgorszym scenariuszu w ogóle nie znaleźć miejsca w przedszkolu.

Zgodnie z ministerialnym rozporządzeniem pierwszeństwo będą miały dzieci z rodzin, w których oboje rodzice pracują lub gdy

jeden rodzic samotnie wychowuje pociechę. Dlatego po zakończeniu rekrutacji dzieci rodziców niepracujących mogą być skierowane do innych przedszkoli, gdzie pozostaną wolne miejsca, nawet na drugim końcu miasta. – W bytomskich przedszkolach zostało przygotowanych 4040 miejsc. Mogą pojawić się sytuacje, że miejsc zabraknie – informuje rzecznik UM w Bytomiu Katarzyna Krzemińska-Kruczek.

Podobnie niepokojące informacje docierają z Zabrze. Tam na maluchów czeka prawie 5000

miejsc, ale to może być zdecydowanie za mało. Nawet rodzice co czwartego dziecka mogą, choć wcale nie muszą, pozostać na lodzie. – Miasto Zabrze na nowy rok szkolny przygotowało dla dzieci ponad 4800 miejsc. Wobec tego dostępność miejsc w przedszkolach wynosi 77 proc. i nie wszystkie dzieci w wieku od 3 do 6 lat będą mogły być objęte wychowaniem przedszkolnym – informuje Sylwia Szulc-Kot z zabrzańskiego magistratu. Zaraz jednak dodaje, że nie musi to oznaczać wyjątkowo trudnej sytuacji potencjalnych przedszkolaków w Zabrzu. – Na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzić można, że nie wszyscy rodzice deklarują chęć posłania swojego dziecka do przedszkola, ponadto niektóre placówki na terenie miasta dysponują wolnymi miejscami po rekrutacji przez cały rok.

Według zapowiedzi urzędników spokojniej rysuje się przyszłość rodziców i ich pociech w Gliwicach, Tarnowskich Górach, Lublińcu czy Pyskowicach. Na stronie gliwickiego Urzędu Miejskiego pojawił się komunikat, w którym czytamy: „Na potencjalnego gliwickiego przedszkolaka czeka ok. 5935 miejsc. Co roku część miejsc pozostaje niewykorzystana”. Głównie dotyczy to jednak placówek poza ścisłym centrum miasta.

W Tarnowskich Górach i Pyskowicach na podstawie doświadczeń z ubiegłego roku władze miast mają nadzieję, że miejsc wystarczy. Podobnie w Lublińcu, gdzie przed rokiem w nielicznych sytuacjach dzieci nie zostały przyjęte. – Według posiadanych informacji demograficznych, ilość miejsc w przedszkolach jest odpowiednia do potrzeb. Nie ma jednak

Przedszkolne koszty

| | Opieka w godzinach, w których nie jest realizowana podstawa programowa (powyżej 5 ustalonych godzin) | Dzienna stawka żywieniowa (śniadanie, obiad, podwieczorek) |
|------------------------|--|---|
| BYTOM | 0 zł | 8,40 zł |
| GLIWICE | 2,50–3 zł za godzinę lub 110–160 zł ryczałtowo za miesiąc (niezależnie od czasu pobytu dziecka)* | 6,10–8 zł* |
| ZABRZE | 1 zł za godzinę | 4,20–4,60 oraz 108–125 zł (stała opłata żywieniowa za miesiąc)* |
| TARNOWSKIE GÓRY | 40–100 zł ryczałtowo za miesiąc (niezależnie od czasu pobytu dziecka)** | 5 zł |
| PYSKOWICE | 1,50 zł za godzinę | 4 zł |
| LUBLINIEC | 50–90 zł ryczałtowo za miesiąc (niezależnie od czasu pobytu dziecka)*** | 3,90 zł |

* – w zależności od przedszkola

** – w zależności od ilości spożywanych posiłków, obecnie w Tarnowskich Górach trwają prace nad nową uchwałą regulującą kwestie opłat w przedszkolach

*** – w zależności m.in. od liczby dzieci z jednej rodziny w przedszkolu

stuprocentowej pewności, że dziecko zostanie przyjęte. Może to dotyczyć przede wszystkim 3- i 4-latków – twierdzi Zbigniew Światała z Urzędu Miejskiego w Lublińcu.

Podobnie sytuacja wygląda w małych gminach. Także tam dyrektorzy placówek zauważają, że zgłasza się do nich coraz więcej rodziców chcących zapisać dziecko. Łatwo dostrzec to także w prywatnych przedszkolach, gdzie najczęściej obowiązuje zasada „kto pierwszy, ten lepszy”. W większości z nich miejsc na przyszły rok szkolny już dawno nie ma, choć czasem trzeba za nie stono zapłacić.

Ciągle trwa także zawierucha wokół opłat za przedszkola publiczne. Sądy (na razie jeszcze nie na Śląsku) uchylają uchwały rad gmin, które nakazują płacić za opiekę dzieci w przedszkolach powyżej pięciogodzinnego czasu tzw. podstawy programowej. Ministerstwo Edukacji Narodowej zapowiada zmiany w przepisach, tak by gminy mogły jednak pobierać te opłaty.

Generalnie spory szum, który pojawił się wokół trudnej sytuacji przyszłorocznych przedszkolaków, może być tylko wielką chmurą, z której deszczu zbyt wiele nie spadnie. A czy problem w ogóle się pojawi, będzie wiadomo, gdy zakończy się rekrutacja.

Jak przebiega rekrutacja?

GLIWICE

- **5935 miejsc** (co roku pozostają wolne miejsca);
- rekrutacja elektroniczna do 30 kwietnia (prowadzona na stronie www.gliwice.formico.pl);
- 11 maja ogłoszenie listy dzieci zakwalifikowanych do poszczególnych przedszkoli i grup przedszkolnych;

ZABRZE

- **4811 miejsc** (mogą pojawić się sytuacje, w których zabraknie miejsc);
- rekrutacja elektroniczna zakończyła się 15 kwietnia;
- 28 kwietnia ogłoszenie listy dzieci wstępnie przyjętych do przedszkola, 10 maja podanie informacji o wolnych miejscach;

BYTOM

- **4040 miejsc** (mogą pojawić się sytuacje, w których zabraknie miejsc);
- rekrutacja elektroniczna do 30 kwietnia (prowadzona na stronie www.bytom.formico.pl);
- 10 maja ogłoszenie list dzieci przyjętych do przedszkola i podanie informacji o wolnych miejscach;

LUBLINIEC

- **690 miejsc** (mogą pojawić się sporadyczne sytuacje, w których zabraknie miejsc);
- rekrutacja zakończyła się 31 marca;
- 10 maja ogłoszenie list dzieci przyjętych do przedszkola;

PYSKOWICE

- **500 miejsc** (w ubiegłym roku pojawiły się pojedyncze przypadki braku miejsc);
- rekrutacja tradycyjna (złożenie pisemnych wniosków) do 30 kwietnia;
- w pierwszej połowie maja ogłoszenie list dzieci przyjętych do przedszkola;

TARNOWSKIE GÓRY

- **1585 miejsc** (baza w ubiegłym roku była wystarczająca);
- rekrutacja tradycyjna do 30 kwietnia;
- do końca maja dyrektorzy przedszkoli wywieszają imienne listy dzieci przyjętych.

Dyrektorzy o przedszkolach



EWA POLOCZEK,
DYREKTOR
PRYWATNEGO
KATOLICKIEGO
PRZEDSZKOLA „TĘCZA”
W ZABRZU

– Mamy 18-osobowe grupy i tyle też dzieci możemy przyjąć na kolejny rok szkolny. Jednak na przyszły już dawno nie ma miejsc. Pierwsze wolne miejsca są dopiero na rok 2012/2013. Przyjmujemy tylko maluchy, bo pozostałe grupy po prostu przechodzą dalej. Z tego powodu nie ma możliwości przyjęcia 5- czy 6-latka. Czesne wynosi u nas 350 zł i w tym są cztery posiłki dziennie, 2 razy w tygodniu angielski, 2 razy w tygodniu gimnastyka korekcyjna, 2 razy w tygodniu rytmika. Wszystkie dzieci korzystają z wszystkiego, jest to taki swoisty pakiet. Są też takie zajęcia, które wybierają rodzice, i one są dodatkowo płatne.



IZABELA KOWOLIK,
DYREKTOR
GMINNEGO
PRZEDSZKOLA
W PRZECHELEBIU

– U nas ten rok szkolny jest pierwszym, w którym mamy komplet dzieci. Co więcej, już teraz mamy komplet zgłoszeń na przyszły rok. Jeżeli pojawią się kolejne, wówczas będziemy musieli powołać komisję rekrutacyjną, ale jak do tej pory takiej potrzeby w naszym przedszkolu nie było. W tym roku sytuacja jest wyjątkowa, bo mało dzieci odejdzie do szkoły. W przyszłym pod tym względem będzie lepiej i trochę rozluźni się w placówce. W bieżącym roku w naszej gminie właściwie wszędzie obserwujemy wzrost liczby dzieci. To z jednej strony jest spowodowane przyrostem naturalnym, ale także tym, iż rodzice posyłają do przedszkola coraz młodsze dzieci.

Filharmonia Zabrzeńska ma nową siedzibę

W dawnej bibliotece Donnersmarcków

Na melomanów **czeka sala koncertowa na 200 miejsc** w odnowionych wnętrzach, jednych z najnowocześniejszych i najładniejszych w Zabrzu.

Nowa siedziba zabrzeńskiej filharmonii znajduje się przy ul. Park Hutniczy 7. – Decyzja o adaptacji budynku dawnej biblioteki Donnersmarcków dla naszych potrzeb zapadła kilka lat temu, po oględzinach, gdy naszym władzom samorządowym zgłaszałem, że budynek, w którym jesteśmy, ulega już bardzo szybkiej degradacji – mówi Sławomir Chrzanowski, od 20 lat dyrektor naczelny i artystyczny filharmonii, która przez wiele lat korzystała z pomieszczeń na rogu ulic Wolności i Floriana. Ponieważ nie było możliwości wybudowania odpowiedniego obiektu od podstaw, rozpoczął się rekonesans i oglądanie różnych budynków w mieście. Wybór padł na dawną bibliotekę. – Były inne propozycje, ale o wiele gorsze pod względem możliwości lokalowych i miejsca, gdzie się znajdowały

– tłumaczy S. Chrzanowski, który nie chciał się zgodzić, żeby orkiestra została wyrzucona gdzieś na peryferie. – W samym centrum miasta jedynie ta biblioteka rokowała nadzieje na taką adaptację – tłumaczy. Remont i dostosowanie budynku do nowych potrzeb to koszt ponad 9,5 mln zł, z czego prawie 5,8 mln pochodzi ze środków unijnych.

Nowa lokalizacja filharmonii ma wiele zalet. Znajduje się przy cichej, ślepej uliczce, obok Centrum Handlowego Platan, niedaleko hotelu, gdzie można zakwaterować gości oraz stosunkowo blisko dworca PKP. – Miejsce jest znakomite, trudno sobie wyobrazić lepsze. Każda orkiestra chce być jak najbliższej centrum, co jest rzeczą zupełnie logiczną, bo musimy brać pod uwagę nie tylko to, że gramy koncerty, ale możliwości dojazdu



KLAUDIA CWOŁEK

Filharmonia Zabrzeńska doczekała się pięknej siedziby

i dojsca do sali koncertowej naszej widowni – podkreśla S. Chrzanowski. Uroku dodaje jeszcze dobre sąsiedztwo. Parę kroków dzieli filharmonię od Teatru Nowego i restauracji „Impresja” z galerią, gdzie odbywają się różne spotkania i koncerty, a nieopodal usytuowana jest centralna wypożyczalnia biblioteki miejskiej. Imponujące jest też jej wnętrze, urządzone bardzo stylowo. Sala koncertowa jest oczywiście w pełni klimatyzowana, a obsługa skomputeryzowana.

Na otwarcie nowej siedziby, którą zaplanowano na przyszły weekend, filharmonicy przygotowali klasyczny repertuar muzyki poważnej. – Zależało mi, żeby ten pierwszy koncert był elegancki, prawdziwie symfoniczny, taki jaki grywają wszystkie orkiestry na świecie – podkreśla dyrektor

filharmonii. Zaprezentowana zostanie uwertura „Bajka” Moniuszki, Koncert skrzypcowy A-dur Karłowicza i Symfonia D-dur „Haffnerowska” Mozarta. Na skrzypcach zagra Piotr Pławner. Niestety, wszystkie bilety zostały już sprzedane.

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii w Zabrzu powstała w 1950 roku jako Filharmonia Górnicza Związku Zawodowego Górników. Koncertowali z nią najwybitniejsi artyści z kraju i zagranicy, a zespół występował nie tylko na wszystkich ważniejszych estradach w Polsce, także w Rosji, na Słowacji, Węgrzech, w Czechach, Niemczech i Japonii. Orkiestra liczy obecnie 60 muzyków. Repertuar filharmonii dostępny jest na www.filharmonia.zabrze.pl.

Klaudia Cwołek

W 70. rocznicę zbrodni katyńskiej

Śląskie tropy

Tragiczne losy ofiar zbrodni katyńskiej prezentuje Muzeum Śląskie na wystawie, przygotowanej we współpracy ze Stowarzyszeniem Rodzina Katyńska i IPN w Katowicach.

Twórcy wystawy skupili się na kilkunastu postaciach z listy ofiar związanych ze Śląskiem pochodzeniem, miejscem pracy czy służby. W powszechnej świadomości funkcjonuje obraz oficerów Wojska Polskiego oraz funkcjonariuszy policji, a tymczasem w życiu cywilnym to przede wszystkim prawnicy, inżynierowie, nauczyciele – informują



MIROSLAW RZEPKA

Fragment wystawy „Śląskie tropy ofiar zbrodni katyńskiej”, prezentowanej w Muzeum Śląskim w Katowicach

organizatorzy. Pomordowani ukazani są przez pryzmat przedmiotów, zdjęć, dokumentów przechowywanych przez rodziny. Na wystawie można też zobaczyć powiększenia zdjęć dokumentujących odkrycia grobów w Katyniu w 1943 roku oraz portrety ofiar, fotografie zbrodniarzy oraz faksymile dokumentów z decyzją o egzekucji. Prezentowane eksponaty pochodzą z Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Śląskiego i zbiorów prywatnych.

Wystawa jest czynna do 5 maja w siedzibie muzeum przy al. W. Korfańskiego 3 w Katowicach, tel. 32 258 56 61 do 3. **k**

Dla nauczycieli i wychowawców

Wielkanocny dzień skupienia

Zabrze, Tarnowskie Góry i Lubliniec – w tych miastach odbędzie się w najbliższym czasie dzień skupienia, organizowany przez sekcję szkolno-katechetyczną kurii diecezjalnej.

Propozycja skierowana jest do wszystkich nauczycieli, katechetów i wychowawców. W programie przewidziane są konferencja, adoracja Najświętszego Sakramentu, sakrament pojednania, Eucharystia, a także spotkanie

przy stole i dzielenie się doświadczeniem pracy wychowawczej.

Terminy spotkań:

■ **24 kwietnia**, parafia św. Anny w Zabrzu, godz. 10.00–14.00, prowadzi ks. Józef Kusche;

■ **24 kwietnia**, parafia św. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach, godz. 10.00–14.00, prowadzi o. Leszek Szkudlarek, kamilianin;

■ **26 kwietnia**, parafia św. Stanisława Kostki w Lublińcu, godz. 17.00–20.00, prowadzi ks. Aleksander Doniec, oblat. **k**

Pielgrzymka diecezjalna

Do grobu św. Jadwigi

W sobotę 24 kwietnia odbędzie się doroczna diecezjalna pielgrzymka do sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy k. Wrocławia.

W tym roku za przygotowanie pielgrzymki odpowiedzialne są dekanaty zabrzańskie. W niektórych parafiach organizuje się wspólne

wyjazdy, pielgrzymi dojadą też własnymi samochodami. Spotkanie w Trzebnicy rozpocznie się o 9:30; o 9:45 odbędzie się Różaniec; o 10:30 Mszy św. przewodniczyć będzie bp Gerard Kusz. Później przewidziana jest krótka przerwa, a o godz. 13.00 – nieszpory. Ostatnim punktem pielgrzymki będzie Droga Krzyżowa (ok. 14:30) w Łasku Bukowym. **k**

Grob św. Jadwigi, patronki Śląska



HENRYK PRZONIZIŃC

Po raz czwarty obyły się Dni Papieskie

Kremówki i nauka



MIRA FIUTAK

Do czego potrzebna jest nam świętość Jana Pawła II – zastanawiali się 8 kwietnia uczestnicy dyskusji na zakończenie Dni Papieskich w Zabrzu.

Licytację na zakończenie spotkania w kinie Roma poprowadził Czesław Zdechlikiewicz, po lewej Jan Szołtysek, naczelnik biura promocji miasta

jego nauce często mówimy: mówił słuszne rzeczy, ale może nie zajmujemy się tym za bardzo – zauważył Maciej Sablik.

Ks. Jacek Kempa przypomniał pierwszą encyklikę Jana Pawła II „Redemptor hominis” i to, co z niej możemy wyczytać: – Służyć Bogu to służyć człowiekowi, a służyć człowiekowi to tym samym służyć Bogu. To było tak bardzo wyraźnie widoczne w postawie Jana Pawła II. Ważne jest, żebyśmy tych sfer nie rozdzielali: sacrum związane z Kościołem i profanum życia codziennego, które biegnie obok Boga.

W ramach IV edycji Dni Papieskich w galerii MOK Guido otwarta została wystawa „A przecież nie cały umieram”, prezentująca numery najważniejszych dzienników, tygodników i wydań specjalnych, które ukazały się po śmierci Jana Pawła II. Można ją oglądać do końca kwietnia. Dniom Papieskim w Zabrzu co roku towarzyszy jakaś akcja charytatywna. Tym razem pieniądze z koncertu i aukcji, która przyniosła ponad 1,5 tysiąca zł, będą przeznaczone na sfinansowanie turnusu rehabilitacyjnego dla bliźniaczek Zuzi i Mai. **mf**

Spotkanie odbyło się w kinie Roma w ramach prowadzonego tu cyklu „Kawiarenka z oknem na świat”. W dyskusji wzięli udział inicjatorka kawiarenki, prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik, prof. Maciej Sablik, matematyk, pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego i felietonista „Gościa”, oraz ks. dr hab. Jacek Kempa, teolog i antropolog z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego. W rocznicę śmierci Jana Pawła II spotkania odbywają się pod hasłem: „Kremówki tak, nauka tak”, bo założeniem ich jest nie tylko powrót do wspomnień, ale również zastanowienie się nad papieskim nauczaniem. – Sądzę, że bliższe prawdy jest jednak stwierdzenie „Kremówki tak, nauka nie”. Jeśli ciągle jeszcze czekamy na ogłoszenie Jana Pawła II świętym, to może jest to czas, żebyśmy bardziej zainteresowali się jego nauką niż kremówkami, które oczywiście są znacznie bardziej medialne. O

Sesja, plebiscyt i wystawy

Odchodzący świat wczorajszych Gliwic

Pod takim tytułem 21 kwietnia odbędzie się sesja historyczna przygotowana przez Stowarzyszenie „Gliwickie Metamorfozy”.

Sesji towarzyszą dwie wystawy i plebiscyt na „Najlepszy nowy obiekt zrealizowany w kontekście historycznym”, czyli budynek powstały po 2000 roku, najlepiej pasujący do swojego historycznego otoczenia. Propozycje można było wysłać do 12 kwietnia, ogłoszenie wyników odbędzie się 21 kwietnia.

Sesja rozpocznie się o godz. 16.00 w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy placu Inwalidów Wojennych 3. W programie przewidziane są:

■ prezentacja filmu pt. „Balonem nad Gliwicami”;



■ wykład Bartłomieja Cisowskiego – Historia kolei wąskotorowej i tramwajów w Gliwicach;

■ przerwa na oglądanie retrospektywnej wystawy fotografii nieistniejących obiektów gliwickich oraz wystawy „W poszukiwaniu tożsamości miejsca – architektura współczesna w kontekście historycznego miasta”.

Po przerwie z wykładami wystąpią:

■ mgr inż. arch. Bogusław Małusecki „Karl Schabik – urbanistyka Gliwic – wizja i realizacja”;

■ dr inż. arch. Magdalena Żmudzińska-Nowak – „Czytanie miasta – przestrzeń

miejska i ludzie”;

■ dr inż. arch. Ryszard Nakonieczny – „Rewaloryzacja versus negacja – gliwickie eksperymenty z historycznym kontekstem”. **k**

Koncert charytatywny dla domu dziecka

Zagra Perfect

Koncert charytatywny z udziałem zespołu Perfect odbędzie się **24 kwietnia** na Kąpielisku Leśnym w Gliwicach. Wstęp bezpłatny.

Zespół już po raz drugi zgodził się zagrać na rzecz Domu Dziecka nr 2 w Gliwicach. Środki ze zorganizowanego po raz piąty koncertu charytatywnego przeznaczone zostaną na takie potrzeby wychowanków, jak aparaty słuchowe, aparaty ortodontyczne, specjalistyczne usługi medyczne oraz opiekę psychoterapeutyczną dla najbardziej potrzebujących. Dzięki poprzednim koncertom wychowankowie tego domu zyskali nową, w pełni wyposażoną salę komputerową, świetlicę, plac zabaw dla dzieci, sprzęt sportowo-turystyczny oraz wyposażenie filii dla chłopców. Impreza na Kąpielisku Leśnym w sobotnie popołudnie 24 kwietnia potrwa od godz. 15.00 do 21.30. Będzie akcja fotograficzna, projekty plastyczne, turnieje szachowe, rodzinne, zawody sportowe oraz turniej unihokeja. Oprócz Perfectu wystąpią zespoły: Sztwywny Pal Azji, Hajwa, Minimum Masy oraz Firth of Forth. Organizatorem imprezy jest Dom Dziecka nr 2 w Gliwicach, Samorząd Miasta Gliwice oraz TUR Gliwice. **m**

10 lat hospicjum

Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Gliwicach obchodzi 10 lat działalności. **24 kwietnia** o godz. 17.00 w Gliwickim Teatrze Muzycznym odbędzie się uroczysta gala. Wystąpią: A. Maszczyk – sopran, J. Wojnowska – sopran, I. Miczka – baryton, chór, balet i orkiestra GTM Czesława Majewskiego. Rezerwacja biletów: www.teatr.gliwice.pl lub tel. 32 230 49 68. Dochód zostanie przeznaczony na rzecz hospicjum.

Badania profilaktyczne

Tarnowskie Góry. Od 22 do 27 kwietnia od 10.00 do 17.00 na osiedlu Przyjaźń przed Domem Kultury Jubilat będzie stacjonował mammobus, w którym kobiety w wieku od 50 do 69 lat mogą wykonać bezpłatne badania piersi. **■**

krótko

Laureaci z Gliwic

KONKURS I OLIMPIADA. Marcin Taton, uczeń Gimnazjum nr 15 zdobył 2. miejsce w IX Wojewódzkim Konkursie Biblijnym dla gimnazjalistów. Finał odbył się 8 kwietnia w Częstochowie. Natomiast Bartłomiej Malik z V LO zajął 2. miejsce w XX Olimpiadzie Teologii Katolickiej, której finał odbył się w dniach 8–10 kwietnia w Katowicach.

zapowiedzi

XVII Tydzień Ziemi



organizowany dla nauczycieli i uczniów przez Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze odbędzie się od **16 do 22 kwietnia**. Temat: Nadzieja w różnorodności. Program na: www.muzeumgornictwa.pl.

Festiwal im. G. G. Gorczyckiego

18 kwietnia, godz. 18.00, kościół Trójcy Świętej w Bytomiu – Słynni kompozytorzy dla Jana Pawła II. Wystąpi Kwartet puzonowy Narodowej Orkiestry PR w Katowicach. Wstęp wolny. Program festiwalu na stronie: www.gorczycki.pl.

KIK w Gliwicach

21 kwietnia, kaplica św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych, w programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18. 30 – Msza św. i wykład pt. „Zmartwychwstanie Chrystusa i miłosierdzie Boże”.

KIK w Zabrze

21 kwietnia, dom parafialny św. Anny (ul. 3 Maja 18) – Msza św. i wykład prof. Joachima Koziola pt. „Nauka i wiara w myśli Pascala”.

Modlitwa za Bytom

20 kwietnia, godz. 19.00, kościół św. Wojciecha (u franciszkanów) – Msza św. i nabożeństwo.

W intencji uzdrowienia

23 kwietnia, godz. 19.00, kościół NSPJ w Koszęcinie – Eucharystia w intencji uzdrowienia.

Siostry słuźebniczki

od **23 do 25 kwietnia** zapraszają dziewczyny do Leśnicy na „Dialogi o powołaniu”. Zgłoszenia: s. Dalmacja; e-mail: betania@sluzebniczki.pl, tel. 514 347 268.

Pielgrzymka przewodników kalwaryjskich

na Górę Świętej Anny odbędzie się w dniach **24–25 kwietnia**. Rozpoczęcie w sobotę o godz. 11.00 w bazylice.

Duszpasterstwo słuźby zdrowia

24 kwietnia, godz. 16.00, parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach, ul. Daszyńskiego 2. W programie Msza św. i sprawozdanie o. Jana Nogi ze spotkania niepełnych duszpasterzy słuźby zdrowia w Niepokalanowie 12 kwietnia. **■**